

21 listopada 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ap 10,8-11) Ja, Jan, znów usłuszałem głos z nieba jak zwracał się do mnie w słowach: Idź, weź księgę otwartą w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi! Poszedłem więc do anioła, mówiąc mu, by dał mi książeczkę. I rzecze mi: Weź i połknij ją, a napełni wnętrze twoje goryczą, lecz w ustach twoich będzie słodka jak miód. I wziąłem książeczkę z ręki anioła i połknąłem ją, a w ustach moich stała się słodka jak miód, a gdy ją spożyłem, goryczą napełniły się moje wnętrze. I mówią mi: Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach.

(Ap 10,8-11)

Ja, Jan, znów usłuszałem głos z nieba jak zwracał się do mnie w słowach: Idź, weź księgę otwartą w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi! Poszedłem więc do anioła, mówiąc mu, by dał mi książeczkę. I rzecze mi: Weź i połknij ją, a napełni wnętrze twoje goryczą, lecz w ustach twoich będzie słodka jak miód. I wziąłem książeczkę z ręki anioła i połknąłem ją, a w ustach moich stała się słodka jak miód, a gdy ją spożyłem, goryczą napełniły się moje wnętrze. I mówią mi: Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach.

(Ps 119, 14 i 24. 72 i 103. 111 i 131)

Refren: Jak słodka dla mnie mowa Twoja, Panie

Więcej się cieszę z drogi wskazanej przez Tve napomnienia niż z wielkiego bogactwa.

Bo Twoje napomnienia są moją rozkoszą,
moimi doradcami Twoje ustawy.

Prawo ust twoich jest dla mnie lepsze
niż tysiące sztuk złota i srebra.

Jak słodka jest Twoja mowa dla mego podniebienia,
ponad miód słodsza dla ust moich.

Napomnienia Twoje są moim dziedzictwem na wieki,
bo są radością mojego serca.
Zaczerpnę powietrza otwartymi ustami,
bo pragnę Twoich przykazań.

(J 10, 27)

Moje owce słuchają mojego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Łk 19,45-48)

Jezus wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. Mówił do nich: Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

Komentarz

Mnie się wydaje, że dzisiejszym odpowiednikiem handlowania w świątyni jest znieważanie dnia świętego niepotrzebną pracą i handlem oraz zaniedbywaniem niedzielnej Mszy Świętej. A przecież dzień święty, dzień zmartwychwstania Chrystusa, jest wielkim darem Bożym dla nas - to wielki przywilej, że Bóg chce być w tym dniu szczególnie wśród nas obecny.

Pan Jezus powiedział: "Mój dom ma być domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców". Tak samo można powiedzieć: "Mój dzień ma być dniem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców".

Używając tego terminu "jaskinia zbójców", Pan Jezus odwołał się do znanego upomnienia proroka Jeremiasza: "Kradniecie, dopuszczacie się zabójstw, cudzołóstwa, palicie kadzidło Baalowi, chodziecie za obcymi bogami, których nie znacie. A potem przychodzicie i stajeście przede Mną w tym domu, nad którym wzywano mojego imienia, i mówicie: "Oto jesteśmy bezpieczni", by móc nadal popełniać te wszystkie występki" (7,9-10).

Porównałem handlowanie w świątyni ze znieważaniem dnia świętego. Ale wszyscy wiemy, że świątynia jerozolimską przede wszystkim stanowiła proroczą zapowiedź świątyni zbudowanej z żywych kamieni, czyli Kościoła katolickiego. Postawmy sobie pytanie: w jaki sposób wypędzenie przekupniów ze świątyni może odnosić się do Kościoła? Potępienie innych byłoby tu i za łatwe i moglibyśmy się pomylić. Przede wszystkim to ja i ty

powinniśmy sobie postawić pytanie, czy będąc w Kościele i jednocześnie dopuszczając się różnych grzechów, nie przemieniamy Kościoła w jaskinię zbójców.

I jakby to było dobrze, gdybyśmy przynajmniej ja i ty zapragnęli takich odwiedzin w swojej duszy rozgniewanego, ale kochającego Pana Jezusa z biczem w rękę. Bo warto przynajmniej od czasu do czasu zobaczyć sakrament pokuty jako takie właśnie przyjscie do mojej duszy Pana Jezusa w rękę. "Panie Jezu, zrób porządek w mojej duszy, która przecież ma być Twoją świątynią; zrób porządek we mnie, który przecież jestem częścią Twojego Kościoła. Powyrzuć z mej duszy to wszystko, co się Tobie nie podoba. Przywróć jej prawdziwą świątynność. Niech wszystko w moim życiu będzie na Twoją chwałę!"

o. Jacek Salij